

START

Rok II

Kraków, dnia 12 lutego 1946

Nr. 7

Na dzień 11-go lutego...

W pierwszych dniach lutego ubiegłego roku pojawiły się w mieście naszym afisze, zapowiadające, że w dniu 11. II. 1945 r. w gmachu P. P. S. przy ulicy Szczepańskiej odbędzie się wielki wiec sportowy. Wiec sportowy był u nas czymś zupełnie nowym — nie mniej jednak była to właściwa droga dla wspólnego zebrania się wszystkich sportowców, tak działaczy jak i zawodników, dla których po ciemnej nocy pełnej mordów, katów i prześladowania zajaśniała jutrenka swobody. Niosła ona z sobą możliwość pracy na ukochanym odcinku — sportu — pracy nad rozwojem tężyzny fizycznej, a przez nią i moralnej, wyniszczzonego w okrutny sposób młodego polskiego pokolenia. Dziś — kiedy cofniemy się myślą o rok wstecz, do tego historycznego, pierwszego w Wolnej Polsce zebrania, stwierdzimy, że było ono początkiem wielkiego dzieła odbudowy, dokonanego przy tym w warunkach nadzwyczaj trudnych, jakie zresztą zawsze są spuścizną okresu, gdy milkną armaty...

Na tym miejscu pisaliśmy już kiedyś, że wiele z wówczas wytkniętych, równie śmiałych jak i trudnych w wykonaniu planów, doczekało się, czy jest w stadium realizacji. Szczerze, a zasłużone podziękowanie złożone przez K. O. Z. P. N. red. Statterowi jednemu z inicjatorów i twórców tego wiecu z przed roku z uznaniem podkreśliło, że dzięki celowej a pełnej zrozumienia i oddania pracy pierwszej właściwie Rady Sportowej w naszym Województwie i pierwszej tego rodzaju Rady w Polsce, — ujęto w ramy organizacyjne wszystkie gałęzie sportu, w rekordowo krótkim czasie doprowadzono do powstania Okręgowych Związków Sportowych, z których pracy dumnie być możemy. Dzięki tej pracy jesteśmy dziś Centralnym Okręgiem Sportowym w Polsce, choć położenie geograficzne zdawałoby się temu zaprzeczyć i choć... w innym okręgu jest np. dwa razy więcej klubów piłkarskich. Bo — nie przemawia tu przez nas zarozumiałość i jakiś lokalny patriotyzm — nie ilość, ale jakość tu decyduje.

Aparat administracyjny naszych Klubów i Związków funkcjonuje sprawnie i zdaje sobie w pełni sprawę z zadań, które wykonać musi. Zanim jeszcze powstające w tym czasie Państwowe Związki Sportowe uznały konieczność weryfikacji jako środka pozbycia się ludzi, splamionych z współpracą z okupantem, Wojewódzki Komitet Sportowy w Krakowie na krótkiej drodze rozstrzygnął tę sprawę... Sprawa była zbyt głębszą, by do niej jeszcze raz wracać, a obrażała się koło zagadnienia, że sport polski mniej ucierpi na tym, iż nie będzie miał tego czy innego słynnego zawodnika, ale przez to nie będzie miał również w swoim gronie ludzi na których ciąży zarzut współpracy z wrogiem. Również zanim nadchodzące Walne Zebranie P. Z. P. N-u uchwalili wniosek Zarządu, dotyczący zakazu i konsumpcji napojów alkoholowych na boiskach sportowych, w lokalach klubowych, oraz na wierzchołkach sportowych, to — praktyce uchwała taka obowiązuje już na naszym terenie.

Poradnia Sportowo-Lekarska, jeden z najważniejszych czynników należycie pojętej troski o zdrowie sportu, rozpoczęła w Krakowie działalność swoją już w marcu ub. roku. Obecnie dzięki przeprowadzonemu kursowi dla lekarzy sportowych, kadry tych lekarzy powiększyły się o około 50-ciu i tym samym na tym polu nastąpi znaczna poprawa, a Okręg nasz wysunie się na przodujące stanowisko w Polsce.

Z odbytych Walnych Zebrań poszczególnych Związków wynika jasno, że praca sportowa, oraz gospodarka administracyjna swą celowością i sumiennością zasłużyły na szczerze pochwały. Z chaosu tedy, ze stanu „dziłkiego bezprawia i bezhołowania” doszliśmy w krótkim czasie do sprężystości organizacyjnej, której wynikiem był świetny rozwój klubów i związków. To jest najlepszym świadectwem wyników pracy tych wszystkich ludzi, którzy rok temu, w dniu 11 lutego zbrali się, by rozpocząć wielkie dzieło odbudowy sportu polskiego.

H. S.

Począwszy od dnia dzisiejszego

„START”

do nabycia w Krakowie już o godz. 7-mej rano.

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej

„Społem” (Warszawa) mistrzem Polski „Wisła” (Kraków) i W. K. S. „Lublinianka” rewelacjami mistrzowskiego turnieju

Warszawa 11 lutego (tel. wł.). Pierwsze po sześciolatniej przerwie mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej zgromadziły na starcie 11 drużyn, a to: AZS (Kraków), AZS (Łódź), AZS (Warszawa), WKS Lubliniankę (Lublin), Pogoń (Katowice), Pomorzanie (Toruń), Społem (Warszawa), Wartę (Poznań), Wisłę (Kraków), Zjednoczeni (Łódź), Zjednoczenie (Bydgoszcz). Z wyłonionych mistrzów wzgl. wicemistrzów nie przybył jedynie AZS (Lublin).

Mistrzostwa rozegrano w sali Polskiej YMCA w Warszawie przy ogromnym zainteresowaniu widzów, biorących żywy udział w grze, jak np. w spotkaniu Społem—Wisła, w którym faworyt mistrzostw, zespół warszawski był o włos od porażki; widzów podzieliła się wówczas na dwa przeciwne obozy, dopinające do jednego do drugiego przeciwnika w grze, która stała na bardzo wysokim poziomie i wystawiła jak najlepsze świadectwo drużynie krakowskiej, której przednia linia blokowała wspaniale — tyły zaś walczyły z niesłychaną ambicją i ofiarnością. Dość tu powiedzieć, że w tym decydującym spotkaniu w secie trzecim przy stanie 13:11

krakowianie wyrównali 13:13 i uzyskali prowadzenie —

nie starczyło im jednak sił na uzyskanie zwycięstwa i przegrywając tego seta przegrali zarazem najbardziej dramatyczny mecz turnieju. W zespole krakowskim na plan pierwszy wybił się doskonale ścinacz, Arlet, zawodnik wysokiej klasy, który jednak na następnych meczach grał dużo poniżej swych możliwości.

Drugą rewelacją mistrzowskiego turnieju okazała się drużyna wojskowych „Lublinianka”. Dysponuje ona ambitnym i wyrównanym zespołem, w którym na plan pierwszy wybiła się świetnie ścinający, Puchniński. Wojskowi już od pierwszego meczu z Pogonią katowicką zakarbili sobie sympatię i uznanie widzów, która najżywiej oklaskiwała ich mecz przeciw Zjednoczeni (Łódź) w drugim dniu zawodów. W ogóle drugi dzień zawodów przyniósł zarazem najciekawsze i na najwyższym poziomie stojące spotkania. W pierwszym dniu turnieju znacząco było na zawodnikach zmęczenie podróży — a ruchy ich nie miały w sobie nic z elastycznością i miękkością.

W końcu „słówko” o sędziach. Na ogół nie popełniali oni żadnych błędów; nie można im również zaarżycić stronniczości — nie mniej jednak chwiejność decyzji sędziego Krotkiewicza na meczu AZS (Warszawa) — AZS (Kraków)

spowodowała nerwowe załamanie się akademików krakowskich, którzy w 3-cim secie tego spotkania prowadzili 13:8, lecz w końcu przegrali go 15:13 i do końca turnieju nie mogli już dojść do swojej właściwej formy, co wydatnie osłabiło ich wartość a najwydatniej wyraziło się np. w czasie meczu przeciw Zjednoczeni (Łódź).

Poszczególne wyniki zawodów mistrzowskich przedstawiają się następująco:

Pierwszy dzień zawodów

Społem—AZS (Lublin 2:0 r. o.)
AZS Kraków — Warta (Poznań: 2:0 (15:8, 15:8).
Lublinianka—Pogoń 2:1 (18:16, 12:15, 15:10).
Wisła—AZS (Łódź) 2:1 (11:15, 15:10, 15:9).
Społem—Pomorzanie 2:0 (15:5, 15:10). (Do zawodów tych wystawiło Społem drugą drużynę).
AZS (Warszawa — Warta 2:0 (16:14, 15:6).
Zjednoczeni (Łódź — Pogoń 2:0 (15:10, 15:13).
Wisła—Zjednoczeni (Bydgoszcz) 2:0 (15:6, 15:13).

Drugi dzień zawodów

AZS (Warszawa) — AZS (Kraków) 2:1 (6:15, 15:8, 15:13).
Zjednoczeni (Bydgoszcz) — Pogoń 1:2 (6:15, 15:9, 11:15).
AZS (Łódź) — Zjednoczeni (Łódź) 2:0 (15:13, 15:7).
Pomorzanie—AZS (Kraków) 2:0 (15:11, 15:11).
Wisła—Lublinianka 2:1 (15:13, 14:16, 15:7).
Społem—AZS (Warszawa) 2:0 (15:11, 15:11).
Zjednoczenie (Bydgoszcz) — Warta 2:0 (17:15, 15:11).
AZS (Łódź) — AZS (Kraków) 1:2 (15:15, 18:16, 7:15).
Pomorzanie—Zjednoczeni (Łódź) 1:2 (6:15, 18:16, 13:15).

Trzeci dzień zawodów

Lublinianka—Zjednoczenie (Łódź) 2:0 (15:8, 15:4).
AZS (Łódź)— Zjednoczeni (Bydgoszcz) 2:0 (15:13, 15:13).
Zjednoczeni (Łódź) — AZS (Kraków) 2:1 (15:4, 12:15, 15:7).
AZS (Łódź) — Pomorzanie 2:1 (12:15, 15:6, 15:9).
AZS (Warszawa) — Lublinianka 2:0 (15:10, 15:8).
Społem—Wisła 2:1 (15:13, 10:15, 16:14).
AZS (Warszawa) — Wisła 2:0 (17:15, 15:11).
Społem—Lublinianka 2:0 (16:14, 15:9).

10-lecie Kolei Linowych w Zakopanem

Marusarze biją zjazdowców węgierskich

Zakopane, 10. 2. (tel. wł.). Z okazji 10-lecia Kolei Linowych odbyły się dziś w Zakopanem uroczystości, na które przybyli przedstawiciele władz z ministrem Komunikacji inż. Rabanowskim, dyr. Depart. Łączności Askanasem, dyr. Depart. Lotnictwa ob. Majejczykiem, dyr. Depart. inż. Młodeckim, prezesem Głównej Insp. Min. Kom. inż. Kaczorowskim, dyr. biura pers. M. Kom. inż. Cydzilińskim, nacz. Wydz. Turystyki inż. Betkem, dyr. Odb. węzła warsz. inż. Pletkiewiczem, prezesem DOKP inż. Kmitą i wiceprezesem inż. Gehorsamem na czele. Ze strony władz miejscowych w uroczystościach wzięli udział starosta mgr. Skibiński, burmistrz m. Zakopanego Chojnacki, wiceburmistrz Makowiczka, nacz. Kolei Lin. Marchfiak, dyr. inż. Schneigert, prezes M. R. N. Zakopanego ob. Gromkowski, przedstawiciele organizacji sportowych, turystycznych, Zw. Zaw. Kol. i Kol. Linowych.

Zakopane powitało dostojnych gości całą krasą przepięknej zimy, gdyż po dniach „halniaka” i deszczu spadł w nocy śnieg, tworząc czarodziejski świat baśni u stóp Giewontu. Autokary przewiozły uczestników uroczystości do Kuźnicy, skąd udano się kolejką linową na Kasprowy Wierch, gdzie dyr. inż. Schneigert powitał zebrańców i podziękował im za przybycie na dzisiejszą uroczystość, zobrażował całokształt działalności Kolei Linowych. W świetle cyfr, podanych przez dyr. Schneigerta trasa, jaką wagoniki kolejek zrobiły w ciągu 10-lecia równa się 14 okrażeniom kuli ziemskiej lub 1½ odległości z ziemi do księżycy — ilość zaś przewiezionych przez nie osób wynosi 1,200,000.

W odpowiedzi na przemówienie dyr. Schneigerta minister Rabanowski podkreślił, że w pełni docenia znaczenie kolejek i przyrzekł jak najdalej idące poparcie.

W części oficjalnej uroczystości przemawiali nadto: dr Boniecki (im. PZN), delegat Rady Zakładowej ob. Kamieniecki, prezes PTT oddz. Zakopane I. Zwoliński, prezes ZZK Daszkiewicz. Jako jeden z punktów programu uroczystości

10-lecia kolejek linowych miał być rozegrany slalom-gigant z Kasprowego Wierchu. Niestety szalejąca śnieżna wichura nakazała organizatorom przeniesienie trasy w niższe tereny. W miejsce więc slalom-gigantu o puhar Kolejek Linowych rozegrano bieg zjazdowy na trasie: Myślenickie Turnie — dolna stacja kolejki. Nie był to bieg zjazdowy w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż znaczna część trasy w dolnej partii, wiodąca przez Kalatówki miała bardzo małą pochyłość tak, że zawodnicy musieli dobrze popracować kijami.

Ze zgłoszonych 110 zawodników startowało 67. Pierwsze miejsce zdobył mistrz Polski Stanisław Marusarz (SNPTT) uzyskując czas 6 min. 12 sek. przed J. Marusarzem (SNPTT) 7 min. J. Pawlicą (SNPTT) 7 min. 10 sek. i Dziedzicem (HKN) 1 min. 24½ sek., Na 5, 6, i 7-mym miejscu znaleźli się zawodnicy węgierscy: 5) Kalman Dezso 7 min. 27 sek., 6) Engelhardt Otto 7 min. 32 sek., 7) Szikla Peter 7 min. 41 sek.

Dalsze miejsca zajęli: 8) J. Ciaptak-Gąsienica (SNPTT) 7 min. 42 sek., 9) Józef Klamerus (RKS) Związkowiec i St. Łuszczek (Wisła) 7 min. 44 sek. ex equo, 10) J. Jarosz (Wisła) 7 min. 45 sek., 11) T. Dawidek (HKN) 7 min. 47 sek., 12) T. Kobylański (HKN) 7 min. 50 sek., 13) J. Schindler (Wisła) 7 min. 52 sek., 14) St. Skupień (Wisła) i St. Starowicz (Pol. Kol. Lin.) 7 min. 53½ sek. ex equo, 15) Dawidek (SNPTT) 7 min. 55 sek., 16) Grandys (Sokół) 7 min. 58½ sek., 17) Karwacki (HKN) 7 min. 59 sek., 18) J. Ciaptak (SNPTT) 8 min., 19) Stopka (SNPTT) 8 min. 01 sek., 20) M. Sikorski (Sokół) 8 min. 02 sek.

Ostatni zawodnik sklasyfikowany miał czas 15 min. 26 sek.! Wieczorem w sali restauracyjnej na Gubałówce odbyło się rozdanie nagród. Pierwszą nagrodę za klasyfikację ogólną zdobył St. Marusarz — w klasyfikacji old-boyów St. Skupień — w klasyfikacji pracowników Kolei Linowych St. Starowicz i w klasyfikacji zawodników zagranicznych Kalman.

Po tych wynikach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

- 1) Społem,
- 2) AZS (Warszawa),
- 3) Wisła,
- 4) Lublinianka,
- 5) AZS (Łódź),
- 6) Zjednoczeni (Łódź),
- 7) Pomorzanie,
- 8) AZS (Kraków),
- 9) Pogoń
- 10) Zjednoczenie (Bydgoszcz),
- 11) Warta.

Społem tytuł mistrzowski zdobyło zasłużenie. Zawodnicy warszawscy po ostatnich meczach z Czechami poprawili jeszcze bardziej swą formę, i rutynę i spokojem przewyższało wszystkich pozostałych uczestników turnieju. Najlepszym graczem mistrzowskiego zespołu był Michniewski.

I-szy Słowiański Akademicki Obóz Narciarski „S. A. O. N.” 1946 r.

Centrala Akademickich Związków Sportowych w Polsce organizuje pod wysokim protektorem ob. prezydenta KRN Bolesława Bieruta w dniach od 14-go do 26-go lutego 1946 r. I-szy Słowiański Akademicki Obóz Narciarski w Karpaczu k. Jeleniej Góry na Dolnym Śląsku.

Celem Akademickiego Obozu jest nawiązanie kontaktu z młodzieżą akademicką całej Polski, oraz nawiązanie kontaktu z akademickimi zespołami sportowymi wszystkich państw słowiańskich. Do Karpacza przybędą reprezentacje Akademickie ZSRR, Jugostawii, Czech i Bułgarii; polskiej młodzieży zjawi się około 3000 osób

Program zawodów przewiduje: w dniu 14 lutego: powitanie uczestników obozu na dworcu w Krakowie. W dniu 15-go lutego: II oficjalne powitanie uczestników przez prezydenta m. Krakowa ob. Wolasa i przez rektorów uczelni krakowskich, następnie zwiedzanie miasta, obiad zapoznawczy uczestników zjazdu, udział w Akademii Kościuszkowskiej, lub na przedstawieniu w teatrze im. Juliusza Słowackiego. W dniu 16 lutego wyjazd autokarami do Jeleniej Góry. W dniu 17. II, wyjazd do Karpacza. W dniu 18. II, wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do schroniska „Akademicka Strzecha” na Pochulanie, powrót nocą z pochodniami. W dniu 20. II, Otwarcie zawodów, losowanie numerów startowych, a wieczorem tańce i pieśni polskie. W dniu 21. II, zawody narciarskie uczestników obozu: slalom na stokach Śnieżki i zawody hokejowe. W dniu 22. II, bieg zjazdowy ze Śnieżki, a po południu pokaz jazdy figuralnej. W dniu 23. II bieg na 16 km. W dniu 24. II, konkurs skoków na skoczni w Karpaczu (otwarty i do biegu złożonego), wieczorem zakończenie zawodów, ogłoszenie wyników, rozdanie nagród i raut towarzyski. W dniu 25. II, Kulig staropolski. W dniu 26. II, Wyjazd uczestników obozu do Warszawy. W dniu 27. II, Wizyta u Protektora SAON-u prezydenta KRN ob. Bieruta, zwiedzanie Warszawy. W dniu 28. II, zakończenie obozu i pożegnanie uczestników.

W związku z powyższą imprezą Centrala AZS w Krakowie wysłała do bratnich Organizacji Sportowych w ZSRR, w Jugostawii, Czechosłowacji i Bułgarii zaproszenie następującej treści:

„Koledzy Bracia Słowianie!

Po sześciu latach niewoli ślemy Wam po raz pierwszy radosne sportowe pozdrowienie. Odzyskaliśmy wolność, a z nią my Polacy odzyskaliśmy także przastare polskie ziemie Dolnego Śląska.

Chcemy przede wszystkim pokazać Wam ten choćby mały skrawek pięknej naszej Ojczyzny, chcemy wymienić z Wami nasze myśli, zacieśnić naszą przyjaźń i szlachetnie współzawodniczyć w zawodach narciarskich. Organizujemy w najbliższym czasie Obóz Młodzieży Akademickiej Państw Słowiańskich na terenach Dolnego Śląska. Zapraszamy Was na 14-go lutego do Krakowa, naszej dawnej stolicy i miasta najdroższych sercu zabytków historycznych. Stąd udamy się razem po radość, słońce i śmiech na tereny Dolnego Śląska.”

SAON będzie pierwszym tego rodzaju Zjazdem Młodzieży Akademickiej całej Polski i bratnich Narodów Słowiańskich. Organizatorowie chcą dać możność zapoznania się sportowców cudzoziemskich z naszymi przastarymi ziemiami, z czarem pieśni i tańców ludowych i zapoczątkować w ten sposób szereg Zjazdów dla współpracy młodych reprezentantów Narodów Słowiańskich.

Zgłoszenia na pobyt w Karpaczu, którego koszt wynosi 50 zł dziennie, a koszta podróży tam i z powrotem około zł 200, przyjmują wszystkie sekretariaty AZS w Polsce. Sekretariat Centrali AZS mieści się w Ilgim Domu Akademickim, Al. 3-go Maja, pokój Nr. 190 (godziny urzędowe od 15-tej do 18-ej).

